Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 43. Rzeszów, dnia 20 października 1929 Rok II.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe 10 gr. W tekście 30 gr. | Nadesłane 25 gr. Drobne za słowo 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Sprawa drogowa.

III.

Akcja przeprowadzania najważniejszych arteryj tranzytowych do stanu przydatności dla komunikacji samochodowej jest jeszcze w Polsce narazie w stadjum prób i studjów.

Na dwóch ostatnich kongresach inżynierów drogowych, w Warszawie (w styczniu 1928) oraz w Poznaniu (we wrześniu 1929), sprawa rozwiązania tego problemu była bardzo szczegółowo omawiana. W całym szeregu referatów, opracowanych przez inżynierów drogowych i inżynierów chemików, podano wyniki prób i badań oraz różne systemy utrwalania nawierzchni szutrowej.

Rozwój jednak autobilizmu, idący milowemi krokami, zmusza nas, że już przystąpić musimy do programowej i racjonalnej przebudowy najważniejszych dróg, według zasad nowoczesnej techniki drogowej.

Biorąc pod uwagę siłę finansową państwa musimy przyjąć system najtańszy, najpraktyczniejszy, najbardziej nadający się w danych warunkach i najbardziej celowy dla danej drogi.

Różne systemy ulepszenia nawierzchni szutrowej można zebrać w następujące grupy:

1) Drogi smołowane, 2) asfaltowane, 3) krzemianowane, 4) drogi betonowane, 5) bruki.

1) Drogi smołowane.

Już w roku 1900, we Francji zaczęto smołować drogi mazią pogazową ze względów hygienicznych a przedewszystkiem dla usunięcia kurzu z dróg. Przekonano się jednak, że smołowanie nietylko spełnia wyznaczone mu zadanie, ale utrwala i konserwuje nawierzchnię. Zaczęto więc coraz to więcej używać smoły do utrwalania szos pozamiejskich. Zużycie smoły we Francji wzrastało z każdym rokiem, a w roku 1927 wynosiło 172 tysiące ton.

Do smołowania używa się smoły bezwodnej i przeważnie uzyskanej jako produkt uboczny przy destylacji węgla kamiennego.

Smołowanie dróg bywa powierzchowne albo wgłębne. Obydwa sposoby wykonuje się podczas lata, oraz ciepłej i suchej pogody.

Przy **smołowaniu powierzchownem**, po oczyszczeniu jezdni z błota, kurzu, oraz po zupełnem jej wysuszeniu polewa się ją smołą ogrzaną do 120° C. zapomocą rozpylacza pod ciśnieniem. Następnie przy użyciu odpowiednich szczotek, rozprowadza się smołę celem uzyskania jednostajnej grubości. Po ukończeniu tych robót posypuje się jezdnię czystym, ostrym grysem i natychmiast wałuje się lekkim wałem.

Gdy smoła zastygnie można zaraz otworzyć komunikację. Po paru miesiącach potrzeba powtórzyć smołowanie. Przy pierwszem smołowaniu zużywa się 2 kg. smoły na 1 m². powierzchni drogi, przy drugiem 1 kg. W następnych latach wystarczy jednorazowe smołowanie (1 kg na 1 m².).

Smołowanie wgłębne wykonuje się w ten sposób, że na starą drogę szutrowaną, dobrze oczyszczoną z kurzu i błota, rozsypuje się nowy szuter i zawałowuje polewając lekko wodą. Po zawałowaniu i dostatecznem skomprymowaniu szutru a następnie po dokładnem wysuszeniu drogi — ewent. sztucznem — przystępuje się do nasycania szutru smołą, ogrzaną do 120° C. Zużycie smoły wynosi 4 kg. smoły na 1 m² drogi przy warstwie szutru grubości 10 cm. Dalsze wykonanie smołowania uskutecznia się w podobny sposób jak przy smołowaniu powierzchownem.

2a) Drogi asfaltowane na gorąco.

Asfaltu do budowy dróg i ulic mamy kilka rodzaji. Dla celów wyłącznie drogowych w Polsce najaktualniejszy jest nasz rodzimy asfalt, który jest produktem naftowym przy destylacji ropy. Asfaltowanie dróg, podobnie jak smołowanie, może być powierzchniowe i wgłębne.

Obydwa te sposoby muszą być wykonane wyłącznie podczas lata w porze bardzo ciepłej i suchej.

Asfaltowanie powierzchniowe wykonuje się w podobny sposób jak powierzch. smołowanie, przyczem asfalt podgrzewa się do temperatury 175° C. a warstwa rozlanego asfaltu powinna być cienka, by nie przekraczała $1\frac{1}{2}$ kg. na 1 m². powierzchni drogi. **Asfaltowanie wgłębne** stosowane jest zwykle na drogach już szutrowanych, których nawierzchnię używa się jako podłoże. Po rozsypaniu szutru jednorazowem i przewałowaniu tylko lekkim wałem, powierzchnię drogi polewa się gorącym asfaltem zapomocą odpowiednich konewek. Zużycie asfaltu wynosi około 7 kg. na 1 m². powierzchni drogi. Po rozlaniu asfaltu posypuje się jezdnię warstwą drobnego tłucznia i wałuje. Następnie polewa się ponownie asfaltem (około 3 kg. na 1 m².), posypuje twardym grysem i jeszcze raz wałuje. W parę dni potem droga może być otwarta dla komunikacji.

Asfaltowanie w porównaniu do smołowania jest znacznie droższe. Przedewszystkiem cena asfaltu jest wyższa, oraz większe spotrzebowanie na 1 m². Wyższa temperatura potrzebna do nagrzewania podraża robociznę. Większa zależność przy asfaltowaniu od temperatury powietrza i warunków atmosferycznych oraz konieczność przestrzegania większej czystości robót jak przy smołowaniu, podraża cenę asfaltowania.

2b) Drogi asfaltowane na zimno.

Asfaltowanie według tego systemu wykonuje się przy użyciu emulsji asfaltowej. Emulsja asfaltowa jest to mieszanina asfaltu, ogrzanego do stanu płynności t. j. do 100° C. i wody w stosunku 1 : 1. Emulsję wykonuje się w sposób mechaniczny t. j. zapomocą silnego wymięszania w odpowiednich maszynach, płynnego asfaltu z wodą przy dodaniu 20% roztworu mydła, wzg. innego preparatu pomocniczego, który ma zadanie wytworzyć większą i trwalszą przyczepność między asfaltem i wodą. Przyczepność ta ginie z chwilą, gdy emulsja zetknie się z powierzchnią porowatą szutru. Drobiny asfaltu wówczas osadzają się na szutrze a woda oddziela się i wyparowuje.

Pierwsze próby asfaltowania na zimno przeprowadzono we Francji w roku 1923, w Niemczech dopiero w roku 1925. Korzyścią tego sposobu asfaltowania jest niezależność temperatury i stanu pogody, oraz łatwość i prostota wykonywania. Właściwe asfaltowanie na zimno polega na dwurazowem nasyceniu emulsją przewałowanej szutrówki a następnie ponownem przewałowaniu. Zużycie emulsji wynosi 7 kg. na 1 m². powierzchni drogi.

3) Drogi krzemianowane.

Krzemianowanie polega na zastosowaniu szkła wodnego do utrwalenia nawierzchni drogowej, wykonanej z szutru wapieniowego.

Szkło wodne (tlenek sodowy z krzemionką) odpowiednio rozcieńczone wodą ma tą własność, że po napojeniu niem wapieni podwyższa ich wytrzymałość na zgniecenie i ścieranie, kleji drobne cząsteczki wapniaka i klejem tym wiąże poszczególne ziarna w nawierzchni szutrowej. Krzemianowanie dróg umożliwia użycie miękkich wapieni do budowy dróg zwiększając ich trwałość i zmniejszając zużycie oraz tworzenie kurzu. Pierwsze próby krzemionowania przeprowadzono w Szwajcarji w r. 1918, we Francji w r. 1922, w Czechosłowacji w r. 1925, w Polsce zaś w r. 1927. Krzemianowane w r. 1927 odcinki dróg (t. zw. szklanne drogi) przetrwały do dnia dzisiejszego w dobrym stanie. Natomiast odcinki sąsiednie, wykonane równocześnie o lepiszczu piaskowo-wodnem, przy tymsamym ruchu samochodowym i kołowym już z końcem pierwszego roku musiały być naprawiane, a w r. 1929 gruntownie odnawiane.

Najwięcej dróg krzemianowanych buduje Francja. U nas wybudowano w r. 1928 112 kilometrów dróg tego systemu. Drogi krzemianowane dobrze wytrzymują ruch samochodowy i konny, miej zaś są przydatne dla transportów ciężkich.

Koszta budowy 1 kilometra drogi oblicza się w przybliżeniu na 14.000 Zł z czego 8.000 Zł na dostawę i rozsypanie szutru wapiennego (500 m³ à 16 Zł) 6.000 Zł na dostawę szkła wodnego i robociznę (26 ton na 1 km.). W powiecie rzeszowskim ten system winien być wzięty pod szczegółową uwagę ze względu na to, że w pobliżu są wapienie (Niechobrz, okolice Błażowy).

4) Drogi betonowe.

Wykonuje się z betonu ubijanego przeważnie w dwóch warstwach. Warstwa dolna (15 cm.) jest mieszaniną cementu, piasku i szutru w stosunku 1 : 3 : 6, którą układa się bezpośrednio na nawierzchni starej drogi. Warstwa górna o grub. 5 cm. jest mieszaniną w stosunku 1 : 1 : 2 z tem jednak, że zamiast szutru daje się grys bazaltowy. Otwarcie drogi bet. dla

komunikacji następuje dopiero po 3 tygodniach, a przez ten czas należy drogę stale polewać wodą. W naszych warunkach drogi bet. są niepraktyczne i nietrwałe a zastosowanie mieć mogą wyłącznie w obrębie większych miast.

5) Bruki.

Drogi brukowane są najrozmaitszego systemu. Bruki wykonywane są z dużych kostek porfirowych, bazaltowych lub granitowych na podłożu piaskowem, lub drobnych pieńków (mozaika) na nawierzchni szutrowej, nieraz na podłożu betonowem. Fugi między kostkami są zasypane piaskiem, czasem zalane cementem lub asfaltem. Na ogół bruki są bardzo drogie i używane tylko w miastach. Do grupy bruków można zaliczyć także drogi wykonane z klinkierów. Klinkiery są to pieńki, wypalane z gliny o wymiarach 22 × 10 × 8 cm., które można układać na warstwie piasku bez podłoża twardego. Ojczyzną klinkierów jest Holandja, która już od roku 1809 buduje drogi klinkierowe. W Polsce rozpoczęto w r. 1883 budowę tych dróg. Wytrzymałość bruków klinkierowych oblicza się na 40 lat. Cena 1 m². drogi wykonanej z klinkierów, gdzie są klinkiernie w najbliższej okolicy, wynosi około 10 Zł.

Wszystkie te, wyżej wymienione systemy muszą odpowiadać ogólnym, nowoczesnym wymogom, a przedewszystkiem nawierzchnie muszą być odporne na szkodliwe działanie gum samochodowych oraz ciężkich zaprzęgów konnych.

Następnie muszą posiadać dostateczną szorstkość ażeby w czasie pory mokrej koła samochodów nie ślizgały się, oraz posiadać nieprzenikliwość, wskutek czego trwałość drogi jest większa a konserwacja jest tańsza.

Wyrób systemu musi być uzależniony od intenzywności i rodzaju ruchu na danej drodze, oraz od tego, jakie materjały budowlane mamy na miejscu, względnie jakie możemy najtaniej otrzymać.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

„Sokół" I piętro codziennie 5—7 po południu

Z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 10/IX 1929 r.

Obecni Przewodniczący: Machowski Mikołaj.

Członkowie Magistratu: 1) Fertig Zygmunt, 2) Dr. Hochfeld Wilhelm, 3) Inż. Szaynok Józef, 4) Dr. Wachtel Henryk, 5) Dr. Wilusz Kazimierz.

Członkowie Rady miejskiej: 6) Alter Jakób, 7) Ks. Dr. Chmielnikowski Jan, 8) Drucker Hersch Jakób, 9) Druszkiewicz Aleksander, 10) Kandziński Wiktor, 11) Koplik Rafał, 12) Dr. Kraus Herman, 13) Kurnal Stefan, 14) Marek Jan, 15) Mróz Michał, 16) Pasierb Michał, 17) Pivorotto Kazimierz, 18) Dr. Podobiński Eugeniusz, 19) Przemykalski Władysław, 20) Rubel Leon, 21) Dr. Ruczka Adam, 22) Szpunar Marjan, 23) Urban Stanisław, 24) Dr. Wang Aron, 25) Wawrzyniec Wilk. Za sekr. Rady: Jan Kiełbiński st sekretarz Magistratu.

Protokół z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej z dnia 5/VIII b. r. po odczytaniu przyjęto do wiadomości i podpisano.

Przed porządkiem dziennym powiadomił Radę Przewodniczący, że dnia 9/IX b. r. o godzinie 2 po południu przybył do Magistratu p. Minister spraw wewn. Składkowski wraz z Wojewodą p. Gołuchowskim, oraz Starostą p. Drem Friedrichem i przyjęci zostali przez zast. Burmistrza Dra Hochfelda, oraz Dyrektora Magistratu Szaynowskiego, przytem omawiano sprawy budżetowe, budowę 2 nowych szkół, sprawy elektrowni, dla szkół przyrzekł p. Minister pomoc gminie w uzyskaniu odpowiedniej pożyczki; przejrzano Kasę, m. dyrektor Korski dawał potrzebne wyjaśnienia, wreszcie p. Minister z otoczeniem oglądnął na miejscu nowo wybudowane szkoły powszechne.

Zawiadomienie to przyjęła Rada miejska do wiadomości.

Następnie wniesiono interpelacje, a to: o zasypanie stawku, znajdującego się w ogrodzie miejskim z powodu: że staw ten jest zanieczyszczony, psuje powietrze i niema odpływu, więc jednorazowe oczyszczenie go byłoby bezprzedmiotowe. (Przewodniczący oświadcza, że sprawa ta będzie oddana Magistratowi do rozpatrzenia.) O uregulowaniu godzin dowozu drzewa do miasta — o zniszczenie chodnika przy ul.: Grunwaldzkiej z powodu zbyt wczesnego i nieumiejętnego odrąbywania lodu—o przedłużenie chodnika poza kino „Wanda" — o naprawę chodnika między kościołem Bernardyńskim a kościołem Farnym, oraz o wcześniejsze zamiatania ulic przed porą gdy dziatwa udaje się do szkół.

I. Następnie przystąpiono do sprawozdania Magistratu z postępu budowy szkół.

Inż. m. Czadek wyczerpująco przedstawił stan robót przy budowie obu szkół powszechnych wraz z wysokością wydanych kwot, a sprawozdanie to Rada miejska przyjęła do wiadomości

II. W sprawie zmiany taryfy opłat miejskiego podatku od publicznych zabaw rozrywek i widowisk w obrębie miasta Rzeszowa, uchwalono, iż w wykonaniu reskr. Województwa z dnia 11 sierpnia 29 L. S. F. 3544/29 Rada miasta Rzeszowa, unieważnia przepis § 7-go statutu co do poboru miejskiego podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk w obrębie miasta Rzeszowa, zatwierdzony przez Min. spr. wewn. reskr. z dnia 9 lutego 1924 Nr. S. N. 69/24 w brzmieniu ustalonem uchwałą Rady z 6 marca 1924 i w miejsce tegoż uchwala następującą

Taryfę opłat.

Podatek od każdego biletu wynosi:

a) 40% ceny biletu od przedstawień cyrków, Varieté, walk zapaśniczych, kabaretów, tinglów i t p.

b) 20% ceny biletów od koncertów, operetki, farsy, wodewilu, zabaw tanecznych wszelkiego rodzaju, wyścigów i t p.

c) 10% ceny biletu od opery, dramatu, komedji, koncertów o wyższej wartości artystycznej, tudzież zawodów i popisów urządzanych przez towarzystwa sportowe i gimnastyczne, których publiczną użyteczność Gmina uznała.

d) uchwalono opłaty zgodne w reskr. Min. spr. wewn. z dnia 25 czerwca 1929 Nr. 8 F. 4944/3 od przedstawień kinomatograficznych.

III. W sprawie sprawozdania magistratu z lustracji akcji wymiarowej i poborowej państwowego podatku od nieruchomości i lokali, przeprowadzonej z końcem sierpnia 1929 przez delegata izby skarbowej, przyjęto do wiadomości wynik lustracji, ujęty w 2 protokóły, tudzież wydane w łączności z tem zarządzenia p. delegata z tem, że co do zarządzeń wydanych należy zgodnie z wnioskiem komisji podatkowej i Magistratu wnieść do

---

Z obywatelskiej historji Rzeszowa w XIX w.

Przy sposobności pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Rzeszowie i łaskawem jego wpisaniu się do księgi pamiątkowej — po wpisaniu się do takowej także przybyłych z p. Prezydentem dygnitarzy wojskowych i cywilnych — przeglądali takową liczni zaproszeni goście, zdradzając zainteresowanie się jej szczegółami.

Z księgi tej przytaczamy obecnie pewne szczegóły, dotyczące historji miasta w XIX wieku — zostawiając sobie dalsze, przedwojenne, obecnego wieku dotyczące szczegóły (i próbując przedtem zebrania dat obszerniejszych) — do numerów dalszych.

Z księgi pamiątkowej zarządu miasta Rzeszowa okazuje się, iż w gronie jego mieszkańców zasłużyli się obywatele, specjalnie przez miasto do grona obywatelskiego na podstawie odpowiednich warunków przyjmowani, a których nazywano obywatelami zaprzysiężonymi.

Za czas od 1823 r. do nowej ery konstytucyjnej, t. j. do r. 1867, księga wykazuje nazwiska 267 takich obywateli — w tym czasokresie też w ostatnich latach wpisano do księgi 7 obywateli honorowych.

Od r. 1867 stosunki się zmieniają — obywatelstwo zyskuje inne podstawy prawne, mimo tego jednak w czasie od r. 1868 do r. 1877, t. j. w ciągu lat 10, wpisano jeszcze ośmiu obywateli zaprzysiężonych. Do r. 1900 ogólna liczba obywateli honorowych wynosiła 17 (od r. 1900 do chwili obecnej 5).

Obywatel zaprzysiężony składał w zarządzie miasta przysięgę, ułożoną w rotę, opiewającą w pierwszej linji na każdorazowego austrjackiego panującego.

W ogólności rota przysięgi opiewała (przy zatrzymaniu ówczesnej pisowni) następnie:

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, iż Nayłaskawszemu y Naymożnieyszemu Xiążęciu y Panu... dziedzicznemu Cesarzowi Austryackiemu, Królowi Węgierskiemu, Czeskiemu, Galicyi y Lodomeryi, Arcyxiążęciu Austryi, tudzież Jego Sukcessorom y Następcom zawsze wierny y posłuszny będę, obowiązuiąc się oraz Honor y Zysk pomnażać, od Szkody zaś podług moich Sił ochraniać; A ponieważ mnie Prawo Mieyskie tuteyszego Cyrkularnego Miasta udzielone zostanie, zaczym przyrzekam nietylko Magistratowi tegoż Cyrkularnego Miasta Rzeszowa posłusznym bydź, ale też zawsze poczciwie y obyczaynie sprawować się, tak w handlu, iak y czynach, żadnego rzemiosła nie wieść któreby się Przepisom Naywyższym y dobru Miasta sprzeciwiało. Miasto tuteysze od wszelkiey Szkody ochraniać, w ogólności tak się sprawować iak tylko na poczciwego y Honor kochaiącego Mieszczanina przystoi.

Tak mi Panie Boże dopomóż.

* * *

Podajemy poniżej spis nazwisk takich zaprzysiężonych obywateli, podając zarazem przy każdem nazwisku datę zaprzysiężenia — przyczem warto podnieść, że w r. 1860 wpisy następowały w języku niemieckim.

1) Franz Xawer Swoboda, 20 May 1823 Nr. 700; 2) Joseph Muskey, 20 May 1823 Nr. 699; 3) Ludwig Holzer, 20 May 1823 Nr. 706; 4) Adalbert Nawrocki, 28 Oct. 1822 Nr. 1529; 5) Joseph Welles, 20 May 1823 Nr. 708; 6) Johann Melcher, 20 May 1823 Nr. 695; 7) Wenzel Kühnl, 20 May 1823 Nr. 696; 8) Eduard Hibl, 20 May 1823 Nr. 703; 9) Martin Oberlender, 20 May 1823 Nr. 745;

10) Stephan Monzon, 23 Jan. 1824 Nr. 120;
11) Stephan Olesniewicz, 20 May 1823 Nr. 697;
12) Franz Holtzer, 20 May 1823 Nr. 698;
13) Johann Holtzer, 20 May 1823 Nr. 702;
14) Martin Tarnawski, 20 May 1823 Nr. 701;
15) Vinzenz Nawrocki, 20 May 1823 Nr. 704;
16) Jacob Platzer, 20 May 1823 Nr. 705;
17) Andreas Wisniowski, 20 May 1823 Nr. 707;
18) Franz Utzman, 20 May 1823 Nr. 709;
19) Joseph Lukasiewicz, 27 Oct. 1823 Nr. 1666;
20) Jacob Meyer, 6 Aug. 1823 Nr. 1170;
21) Jacob Stasicki, 7 July 1823 Nr. 832;
22) Anton Majewski, 3 Juni 1822 Nr. 749;
23) Johann Jurkiewicz, 14 Sep. 1819 Nr. 1135;
24) Wenzel Plechatz, 3 Oct. 1819 Nr. 1199;
25) Joseph Zabderowicz, 26 Sep. 1820 Nr. 1105.
26) Antoni Gurski, 10 Jan. **1821** Nr. 27;
27) Friedrich Schnauder, 8 Febr, 1821 Nr. 178;
28) Johann Kretzmer, 20 Feb. 1821 Nr. 280;
29) Joseph Schusterich, 3 März 1821 Nr. 911;
30) Johann Klimczyński, 12 May 1821 Nr. 594;
31) Joseph Maurer, 24 Feb. 1821 Nr. 290;
32) Georg Hilburger, 12 May 1821 Nr. 594;
33) Joseph Kratochwil, 24 May 1821 Nr. 635;
34) Andreas Gajorski, 4 May 1821 Nr. 598;
35) Joseph Reichel, 4 May 1821 Nr. 599;
36) Jacob Weintchner, 1 May 1821 Nr. 601;
37) Johann Paszkowski, 4 May 1821 Nr. 602;
38) Johann Lukaszkiewicz, 4 May 1821 Nr. 594;
39) Adalbert Skawiński, 4 May 1821 Nr. 600;
40) Martin Pieniążek, 8 Septem. 1821 Nr. 751;
41) Frantz Jaworski, 24 May 1821 Nr. 637;
42) Mathias Romański, 12 May 1821 Nr. 606;
43) Petr Stachowski, 2 Juni 1821 Nr. 715;
44) Andreas Kotula, 25 July 1821 Nr. 1016;
45) Joseph Brzostkiewicz, 3 Novemb. 1821 Nr. 1402.

46) Georg Wittemberg, 9 Jan. **1822** Nr. 34; 47) Franz Korzeniowski, 17 August 1822 Nr. 1138; 48) Joseph Markiewicz, 8 Juni 1822 Nr. 823; 49) Anton Fock, 24 Dezemb. 1822

izby skarbu przedstawienie zgodnie z referatem przy L. 15890/29.

IV. Przyjęto do związku gminy:

1) Antoniego Józefa Preislera, nauczyciela szkoły powszechnej ur. w r. 1908 w Rzeszowie, przynależnego do wsi. Żołyni.

2) Ślusarza Karola, abiturjenta semin. naucz., ur. w r. 1906 w Rzeszowie, przynależnego do Przybyszówki.

3) Szczepańskiego Wawrzyńca, krawca ur. w r. 1887 w Grzegorzówce i tam przynależnego.

4) Ebnera Herscha Dawida, pomocnika handlowego, ur. w Rzeszowie w r. 1899, przynależnego do Sieniawy pow. Jarosław.

Z Towarzystwa Kasynowego w Rzeszowie.

Dnia 9 b. m., odbyło się w lokalu Kasyna Walne doroczne Zebranie Towarzystwa Kasynowego z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, sprawozdanie z działalności Wydziału, sprawozdanie Komisji rewizyjnej, wnioski członków, wybory do Wydziału prezesa, dwóch wiceprezesów, 15 wydziałowych, 8 zastępców, 3 członków Komisji rewizyjnej.

Prezes otwierając zebranie, uczcił pamięć zmarłego członka Towarzystwa ś. p. Józefa Pieczonki, nadradcy skarbowego w Rzeszowie, czego członkowie powstawszy z miejsc ze skupieniem myśli wysłuchali.

W dalszem przemówieniu przedstawił prezes, że Towarzystwo nie znajduje się w kwitnącym stanie, ilość członków jest stosunkowo mała, pozostawione po poprzednikach długi stoją na przeszkodzie jakimkolwiek adaptacjom w Kasynie, wkładki członków są za niskie i chociaż większość poczuwa się do obowiązku i wkładki regularnie płaci, niestety część członków pod tym względem stale się zaniedbuje.

Wywiązała się dyskusja, po której na wniosek p. Dr. Krogulskiego uchwalono rezolucję do przyszłego Wydziału, aby przy ściąganiu wkładek przestrzegano przepisów statutowych.

Komisja rewidentów po zbadaniu rachunków kasowych uczyniła wniosek udzielenia Wydziałowi absolutorjum i przyjęcia preliminarza co jednogłośnie uchwalono.

Następnie p. Dr. Podobiński referował zmianę kilku artykułów statutu Towarzystwa. Na jego wniosek Walne Zebranie uchwaliło:

a) art. 16 zmieniono w ten sposób, że Walne Zebranie ma być zwołane najmniej na 14 dni naprzód, na oznaczoną godzinę z tem, że jeżeli w pierwszym terminie nie zgłosi się $^1/_3$ część członków, następne Zebranie odbędzie się w pół godziny po pierwszym terminie bez względu na ilość członków, którzy bezwzględną większością powezmą ważne uchwały.

b) art. 18 zmieniono w ten sposób, że wybór Wydziału nowego odbywać się będzie nie co roku, ale co dwa lata.

c) zgodnie z wnioskiem uchwalano, że od 1 listopada 1929 członkowie zwyczajni opłacać będą tytułem wkładki 5 Zł miesięcznie, przyczem emeryci zrównani zostali pod tym względem z członkami zwyczajnymi, zaś członkowie zamiejscowi opłacać będą 2 Zł 50 gr.

Wreszcie dokonano wyborów, przy których prezesem wybrany został p. Dr. Leon Różycki, wiceprezesami p. p. Dr. Eugenjusz Podobiński i Roman Woll pułkownik.

Wydziałowymi p. p. Dr. Marjan Binder, Dr. Fryderyk Janusz, inż. Franciszek Jarecki, Dr. Józef Jedliczka, inż. Antoni Ilgner, Zygmunt Krokowski, Bogumił Larski, Bronisław Łukawski, Szymon Soboń, Dr. Piotr Więcek, Dr. Jan Wilga, kpt. Henryk Wdówka, Józef Klimek, Leon Konopka i Jan Krogulecki.

Zastępcami wydziałowych: Franciszek Berger, Dr. Marjan Przytulski, Tadeusz Pietrzkiewicz, Kazimierz Tułecki, Włodzimierz Regiec, Dr. Marcin Woś, Dr. Stanisław Dziubek, kpt. Henryk Butz.

Komitet rewidentów: Henryk Czerny, Wacław Polański, Wojciech Pohorski.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wstępujcie do L. O. P. P.

Z „REDUTY"

„Pan Damazy" komedja konkursowa w 4 aktach *Józefa Bliźińskiego.*

Bliziński i Bałucki zajęli już zaszczytne miejsce w dziejach teatru polskiego, jako twórcy obyczajowej komedji polskiej w drugiej połowie XIX w. Bliziński głębszy i poważniejszy, Bałucki weselszy i żywszy, odtworzyli dwa światy społeczeństwa polskiego, pierwszy zamierający świat szlachty w epoce po r. 63, Bałucki — budzące się do życia kulturalnego mieszczaństwo. W miejsce pierwszego wejdzie chłop oczekujący jeszcze swego dramaturga, drugim zajmie się gryzące pióro Zapolskiej, Perzyńskiego i innych.

Toteż utwory Blizińskiego mają dla nas już posmak przeszłości i wraz z utworami Fredry tworzą skończoną kartę pewnego okresu dziejów wsi polskiej — „Pan Damazy" należy więc już do utworów klasycznych i wymaga swojego stylu, tak jak utwory Fredry.

Z uznaniem też podnieść należy, że Reduta, pielęgnująca repertuar polski, swój 5-ty sezon rozpoczęła tym utworem, który tworzy już żelazny kapitał Teatru Narodowego, ale tem większa odpowiedzialność aktorów, czy utrzymają się na tym poziomie „stylu", którego utwór taki wymaga.

Zaczniemy ocenę od urządzenia sceny: było ono w dobrym guście. Znać w tem rączkę kobiecą, która pomyślała o różnych miłych drobiazgach i o kwiatach. Bardzo dobrze wypadło duże okno w głębi przybrane kwiatami, z widokiem w dalszej perspektywie na ogród; prócz tego odpowiednie meble, dywany i t. d., co w całości robiło dobre wrażenie.

Co do samego zespołu, zobaczyliśmy na scenie starych, dobrych znajomych i z radością powitaliśmy powrót p. Majchrzyckiej w kapitalnej roli Żegociny. Roli tej nie można było powierzyć w wytrawniejsze ręce, a liczne brawa były najlepszym wyrazem uznania ze strony publiczności. Pani Majchrzycka odtworzyła tę postać pod każdym względem stylowo i takiej odtwórczyni może pozazdrościć Reducie nawet niejeden wielkomiejski teatr. Śliczną postać odtworzyła p. Hrebendowa (Helenka) wnosząc w swą grę tyle wdzięku i świeżości, że podbiła i oczarowała całą widownię i ona najbardziej się zbliżyła do tego „stylowego ideału", polskiej dzieweczki z wiejskiego dworku. Trudno tutaj wypowiedzieć, jak niezwykle ujmującą była postać tej złotowłosej dzieweczki w jej kreacji — mimowoli wpada się w superlatywy. Czytelników pragnących stwierdzić prawdziwość tej relacji możemy tylko skierować na następne przedstawienie, (które powinno stanowczo jeszcze raz się odbyć). Również przemiłą była gra p. Orłowej pełna swobody i naturalności, a już najbardziej ujmuje jej sposób prowadzenia djalogu, w czem jest niezrównana. W roli tytułowej p. Damazego wystąpił p. Sosnowski, dla której został jakby stworzony. Szczególnie w drugim akcie p. Sosnowski dał nam grę bardzo piękną. Rolę rejenta Bajdalskiego odtworzył p. Hrebenda. — Wystarczyłoby właściwie tyle napisać — ci którzy widzieli go już na scenie wiedzą z góry, że się uśmiano i ubawiono serdecznie — chociaż swą rolę w szczegółach przejaskrawił. P. Szajdekowa odtworzyła postać Mańki — jest to rola dość niewdzięczna: sieroty, której sytuacja w domu bogatej ciotki jest przykra i ciężka, równocześnie zwodzonej przez człowieka, którego kocha. P. Szajdekowa wywiązała się z tej roli zupełnie dobrze, wnosząc w swą grę dużo dramatycznego napięcia. Być może, że pod tym względem należałoby grę nieco złagodzić.

Mniej podobały się nam postacie obu amantów: p. Lewandowskiego i Chrobaka. P. Lewandowski jest wytrawnym i doświadczonym aktorem i mieliśmy niejednokrotnie sposobność wyrazić uznanie dla jego gry. Mamy jeszcze żywo w pamięci ostatnią jego kreację zawiadowcy stacji z „Pociągu widmo", która należała do najudatniejszych jego ról — jeśli chodzi o obecną rolę musimy stwierdzić, że wlazł w nie swoją skórę, gdyż role amantów nie leżą w jego charakterze. Mutatis mutandis musimy powiedzieć to także o grze

---

Nr. 823; 50) Stanislaus Jakobs, 7 November 1822 Nr. 1577.

51) Valentin Skarbowski, 19 April **1823** Nr. 1182; 52) Ignatz Morawski, 19 April 1823 Nr. 497; 53) Michael Jandoski, 19 April 1823 Nr. 490; 54) Mathias Podgorski, 10 May 1823 Nr. 641; 55) Andreas Bogdaszewski, 7 Juny 1823 Nr. 828; 56) Franz Derich, 7 Juny 1823 Nr. 829; 57) Joseph Frankiewicz, 7 Juny 1823 Nr. 830; 58) Gaspar Stasicki, 7 Juny 1823 Nr. 831; 59) Barthol. Lampartowicz, 9 Juny 1823 Nr. 855; 60) Egidi Janiszewski, 9 Juny 1823 Nr. 856; 61) Franz Swoboda, 9 Juny 1823 Nr. 857; 62) Georg Hoderus, 31 July 1823 Nr. 1118; 63) Joseph Radzinski, 31 October 1823 Nr. 1691; 64) Andreas Trypski, 3 Dezember 1823 Nr. 1897; 65) Tobias Maurer, 6 August 1823 Nr. 1188.

66) Martin Zołądkiewicz, 28 Jan. **1824** Nr. 144; 67) Thomas Potęga, 28 Jan. 1824 Nr. 144; 68) Mathias Jaszkiewicz, 22 Februar 1825 Nr. 941; 69) Ignatz Zołądkiewicz, 28 Jan. 1824 Nr. 143; 70) Jacob Obrecht, 28 Jan. 1824 Nr. 143.

71) Anton Opolski, 17 Juni **1825** Nr. 940; 72) Mathias Sutter, 17 Juni 1825 Nr. 940; 73) Georg Odrobina, 17 Juni 1825 Nr. 940; 74) Adalbert Pikorowski, 17 Juni 1825 Nr. 940; 75) Johann Czarnecki, 17 Juni 1825 Nr. 940; 76) Adalbert Graczyński, 17 Juni 1825 Nr. 940.

77) Joseph Bieniaszewski, 25 Febr. **1826** Nr. 372; 78) Peter Switalski, 25 Febr. 1826 Nr. 372; 79) Joseph Gross, 14 März 1826 L. 462; 80) Franz Praschill, 14 März 1826 L. 462; 81) Joseph Munzel, 14 März 1826 L. 462; 82) Andreas Misiewicz, 14 März 1826 L. 462; 83) Martin Albrecht, 14 März 1826 L. 462; 84) Thomas Stanislawski, 14 März 1826 L. 462; 85) Carl Szaynok, 14 März 1826 L. 462; 86) Jacob Gorzka, 14 März 1826 L. 462; 87) Dominik Rica Porta, 14 März 1826 L. 462; 88) Wilhelm Masuhr, 14 März 1826 L. 462.

89) Paweł Żywien, 20 August **1827**.

90) Joseph Adamowski, 3 Februar **1829**; 91) Adalbert Brydziński, 7 Februar 1829; 92) Sebastjan Dziulik, 4 April 1829 Nr. 74; 93) Wincenty Somer, 4 April 1829; 94) Gottlieb Gregor, 4 April 1829; 95) Błażey Korzeniowski, 4 April 1829; 96) Jan Gaweł, 4 April 1829; 97) Mathias Fialkowski, 4 April 1829; 98) Adam Kaczarowski, 4 April 1829; 99) Ignatz Schaitter, 4 April 1829; 100) Zdzisław Durski, 4 April 1829; 101) Alexander Sławiński, 25 April 1829; 102) Venzel Prokop, 19 Octob. 1829; 103) Heinrich Schmidt, 19 Octob. 1829.

104) Ludwik Szkudlarski, 16 Jan. **1830**; 105) Leopold Getritz, 16 Jan 1830; 106) Johann Pietrowski, 16 Jan. 1830; 107) Johann Węglowski, 16 Jan. 1830; 108) Anton Nowak, 13 März 1830; 109) Alexander Barowicz, 13 März 1830.

110) Johann Ciembroniewicz, 3 Septem. **1831**; 111) Adalbert Kandzinski, 3 Septem. 1831; 112) Jacob Skarbowski, 3 Septem. 1831; 113) Józef Labandy, 3 Septem. 1831; 114) Laurenz Czudec, 3 Septem. 1831; 115) Johann Pentsch, 3 Dezemb. 1831.

116) Andreas Wieczorek, 16 May **1832**; 117) Jacob Wysocki, 16 May 1832; 118) Carl Uibel, 9 Juni 1832; 119) Philipp Schott, 30 Juni 1832.

120) Jan Borkowski, 20 April **1833**; 121) Marcin Woydałowicz, 20 April 1833; 122) Franciszek Bodziński, 13 Juni 1933; 123) Jan Gondecki, 7 Juli 1832; 124) Ferdinand Elskaner, 12 April 1835 L. 969; 125) Johann Heifug, 31 Octob. 1834 L. 2498; 126) Franz Schnauder, 27 Juli 1835 L. 2649; 127) Jakób Zajączkowski, 7 Octob. 1834 Z. 2524; 128) Philipp Kauder, 31 Octob. 1834 Z. 2498; 129) Lorenz Pietraszek, 3 Sept. 1835 Z. 3106.

(C. d. n.).

i masce p. Chrobaka, który do tego miał bardzo niewdzięczną rolę i musiał ofiarnie robić ze siebie czarnego ducha. Wogóle coś się z amantami w Reducie zepsuło. — Dawał się odczuwać brak p. Sicińskiego i nieodżałowanego Kowalskiego. Miłą i sympatyczną grę dał nam p. Grzebyk. Jest to nowy aktor Reduty zapowiadający się dobrze, chociaż wiele musi pracować nad swoim głosem; jedno tylko pod adresem charakteryzacji: uważamy, że p. Grzebyk, bardzo miły i sympatyczny młodzieniec, był stanowczo za młody na duchowego lekarza znacznie dojrzalszej od niego Mańki — dysproporcja ta była dość rażąca.

O ile chodzi o ocenę ogólną, możemy śmiało powiedzieć, że przedstawienie się podobało. Ogólne uznanie zdobyły stylowe stroje pań szczególnie Heleny i Żegociny.

Najlepiej poszły pierwsze dwa akty chociaż nieco przydługie; trzeci był dobry, natomiast czwarty był stosunkowo słabszy. Pod adresem reżysera zaznaczyć należy, że ołówek jego za mało stanowczo pracował (zbyt długie djalogi), na czem byłaby zyskała akcja. Sufler w akcie IV za dużą miał stanowczo pracę.

Nakoniec jeszcze jedno słówko pod adresem zespołu i reżyserji: wygrywanie scen niemych musi być bardziej powiązane z akcją i mówioną kwestją. Niestosowanie się do tej zasady powoduje, że grający nie wiedzą co wtedy z sobą zrobić i ograniczają się do niemej rozmowy, co nie zawsze robi dobre wrażenie. Są to usterki, które bardzo łatwo przy pewnej uwadze usunąć, a których w tak zgranym zespole być niepowinno.

Sadźcie drzewa morwowe!

„Kto sadzi jedno drzewo morwowe, ten rzuca garść złota do krajowego skarbu", pisał Henryk Sienkiewicz, zachęcając do rozpowszechniania jedwabnictwa w Polsce (chwila obecna). Nadszedł sezon sadzenia drzewek morwowych. Każdy kto posiada odpowiednie warunki t. zn. rozporządza kawałkiem ziemi, powinien ze względu na dobro ogólne i własną korzyść zasadzić choćby kilka drzewek morwowych. Drzewo morwowe w związku z hodowlą jedwabników, daje większy dochód, niż drzewo owocowe, a jak wskazała to przeszła zima, jest wytrzymałe na najsroższe nasze mrozy. Centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą dostarcza drzewek i krzewów morwowych po nast. cenach: jednoroczne — 100 szt. 8 Zł, dwuletnie — 100 szt. 45 Zł, trzyletnie krzewy — 10 szt. 14 Zł, czteroletnie krzewy — 10 szt. 33 Zł, czteroletnie drzewka — 10 szt. 47·50 Zł, pięcio i sześcioletnie drzewka alejowe — 10 szt. 71 Zł.

Zaletą drzew morwowych jest ich długowieczność, obfitość i duża pożywność liści. Wysadzane przy drogach, parkanach, miedzach nie zabierają wiele miejsca, dając wiele pożytku. Zaletą krzewów morwowych jest możność wcześniejszego z nich korzystania, bo już z 4 — 5-letnich, oraz wcześniejsze wypuszczanie liści na wiosnę. Krzewy wysadzać można bądź pojedyńczo, bądź w postaci bardzo ładnych i trwałych żywopłotów. Wysyłkę drzewek uskutecznia centralna stacja, po otrzymaniu całkowitej, względnie połowy należności.

KRONIKA.

Komisja szacunkowa dla podatku drogowego rozpoczęła urzędowanie w ubiegłym tygodniu. Z uwagi na obecne ciężkie położenie gospodarcze wszystkich warstw mieszkańców Rzeszowa, zadanie komisji jest trudne i powinna bardzo oględnie rozpatrywać wymiary.

Sprostowanie. W poprzednim numerze w artykule „Sprawa drogowa" zaszło kilka pomyłek druku, które cokolwiek zniekształcają treść artykułu. Redakcja podaje najważniejsze celem sprostowania. W ustępie 5 zamiast: „W dwóch do trzech latach" ma być „W dwóch ostatnich latach". Zamiast: „32 m. bież. mostów i fundamentów" ma być „32 m. bież. mostów i przepustów". W ustępie ostatnim zamiast: „daleko posuniętych zadań" ma być „daleko posuniętych żądań".

Ceny mięsa, wędlin i tłuszczu. Na zasadzie § 2 i 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 19/VII 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 87 poz. 761. Starostwo po wysłuchaniu Komisji do badania cen ustala ceny mięsa, wędlin, tłuszczów z mocą obowiązującą od 4/X 1929 aż do odwołania.

Mięso. Za 1 klg. mięsa wołowego z dokładką najwyżej 20% 2 Zł 20 gr., za 1 klg. polędwicy, zrazówki średniej bez dokładki 2 Zł 65 gr., za 1 klg. mięsa koszernego 2 Zł 80 gr., za 1 klg. mięsa cielęcego 2 Zł 20 gr., za 1 klg. mięsa wieprzowego 2 Zł 90 gr., za 1 klg. mięsa wieprzowego na kotlety 3 Zł 20 gr.

Wędliny. Za 1 klg. szynki gotowanej i karczku got. det. 6 Zł 30 gr., za 1 klg. szynki gotowanej i karczku got. w całości 5 Zł 80 gr., za 1 klg. kiełbasy krajanej 4 Zł 80 gr., za 1 klg. kiełbasy siekanej 4 Zł, za 1 klg. wędzonki gotowanej 4 Zł 70 gr., za 1 klg. wędzonki surowej 4 Zł 30 gr., za 1 klg. mieszaniny 4 Zł 80 gr., za 1 klg. studzieniny 1 Zł 20 gr., za 1 klg. kiszki zwyczajnej 1 Zł 10 gr., za 1 klg. salcesonu 4 Zł.

Tłuszcze. Za 1 klg. smalcu wieprzowego 4 Zł 80 gr., za 1 klg. sadła niesolonego 4 Zł, 40 gr., za 1 klg. sadła solonego 4 Zł, za 1 klg. słoniny grubej 4 Zł, za 1 klg. słoniny cienkiej 3 Zł 90 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych, ulegną po myśli art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31/VIII 1926 Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 517 karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 złotych. Z karą może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy. Sprzedawcy powyższych artykułów winni zaopatrzyć się w egzemplarze tej taryfy i wywiesić w lokalu zarobkowym na miejscu widocznem i dostępnem dla kupującej ludności.

Wiadomości Policyjne.

Samobójstwo ściganego mordercy. W dniu 6 b. m. Franciszek Sadłowski z Błażowej, zamordował z zemsty Leona Legieńcia, lat 24, także z Błażowej. W krytycznym dniu wywołał go o godz. 18 z karczmy i pchnięciem sztyletu w okolicę serca pozbawił go życia. Po spełnieniu tego czynu zbiegł i ukrywał się w lasach tamtejszych. Kupił sobie automatyczny rewolwer i większą ilość naboi, i z ukrycia rozsyłał wyroki śmierci, teroryzował tamtejszą ludność, również planował napad na proboszcza w Futomie. Policja zorganizowała pościg przy pomocy licznych patroli, z których jedna w dniu 13 b. m. o godz. 12 natrafiła na jego ślad i podjęła pościg. Ścigany schronił się do domu Piotra Barana w Borku Nowym na przysiołku „Działy Czerwonki". Tam zabarykadował się w przybudówce domu i począł odstrzeliwać się, oddając 5 strzałów do policji. Policja również oddała szereg strzałów poprzez szpary ścian, z których jeden ciężko go ranił. Widząc, że sytuacja jego jest bez wyjścia, wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Krwawy napad. Do komory inwalidy Jana Pieniążka w Niechobrzu podkopał się nieznany sprawca i stąd wszedł do izby, gdzie Pieniążek spał z żoną. Obudzony tem Pieniążek rzucił się na złoczyńcę pragnąc go ująć, lecz będąc fizycznie słabszym znalazł się w opresji, mimo to złoczyńcy nie puszczał, nadal z nim szamocząc się, gdy żona przez okno wyskoczywszy zaalarmowała sąsiadów. Wtenczas napastnik widząc, że sprawa bierze zły dla niego obrót, a nie mogąc się uwolnić od Pieniążka, strzelił do niego z rewolweru i umknął. Kula przeszyła Pieniążkowi powierzchownie skórę na brzuchu od strony lewej ku prawej, którą w szpitalu w Rzeszowie wydobyto. Stan ranionego jest zupełnie dobry i pozostaje w opiece domowej. Policja wszczęła energiczny pościg, który doprowadził do ujęcia Stanisława Szeligi z Niechobrza, lat 31, kilkakrotnie karanego. Szeliga do czynu się nie przyznaje, jednak policja zgromadziła dowody, które stwierdzają co innego.

Zwłoki na torze kolejowym. W dniu 15 b. m. znaleziono około godz. 19, na torze kolejowym koło państwowej szkoły mleczarskiej w Staromieściu, zwłoki młodej kobiety, lat około 20, której indentyczności nie stwierdzono, jak również niewiadomem jest czy zachodzi wypadek samobójstwa czyteż tylko nieszczęśliwy wypadek. Kobieta ta jest raczej wzrostu niskiego, ubrana po wiejsku w chustkę, na głowie chusteczka, w koszyku znaleziono parę bułek i kilkanaście złotych.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie